

# Inwentaryzacja dorobku

Z okazji 10 lecia mojej działalności górskiej zrobiłem „spis z natury”. Tak, odkąd zobaczyłem swoją pierwszą Górę minęła już (dopiero?) dekada. Wcześniej moje doświadczenie z górkimi szlakami ograniczało się do kilku, nieco przypadkowych wyjazdów w Sudety i jednego wypadu w Gorce. I tak oto w lipcu 2005-go roku kolega namówił mnie na wyjazd w Dolomity. Decyzja była spontaniczna, niemal z godziny na godzinę. Dlatego też dopiero w dzień wyjazdu odwiedziłem sklep turystyczny i kupiłem kurtkę oraz karabinek (którego to nie wiedziałem nawet do czego będę używał). W ten sam dzień kolega w pracy pożyczył mi uprząż i jeszcze jeden karabinek. Do plecaka spakowałem słoiki z jedzeniem i 4-pak piwa. Po przebojach w podróży i opanowaniem techniki zakładania uprzęży wyruszyliśmy na 2 całkiem trudne via ferraty. W bojówkach i wysokich głanach. Bez kasków.

O tym, że byłem w Alpach dowiedziałem się dopiero po powrocie.

Przeżycie tej przygody (bez wątpienia z pewną dozą szczęścia) miało (również niewątpliwie) duży wpływ na kolejne 10 lat mojego życia.

[Lista szczytów, z którymi dotychczas miałem okazję się zmierzyć. Wymieniłem szczyty zagraniczne oraz wszystkie te, które są w Koronie Europy, stąd na liście Śnieżka oraz Rysy.](#)